Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 16.09.2015 www.osw.waw.pl

Turcja: eskalacja konfliktu kurdyjskiego katalizatorem kryzysu wewnętrznego

Krzysztof Strachota

Sytuacja wewnętrzna w Turcji staje się coraz bardziej napięta. Pomimo trwającej od niemal dwóch miesięcy operacji antyterrorystycznej, wymierzonej m.in. w Kurdów, skala problemów stojących przed władzami w Ankarze zwiększa się, czego dobitnym przykładem była trwająca ponad tydzień pacyfikacja przez siły bezpieczeństwa miasta Cizre (ok. 20 zabitych). Konflikt między rządem a PKK coraz mocniej angażuje społeczeństwo, co znalazło wyraz w manifestacjach antykurdyjskich i starciach w całym kraju. Kampania antykurdyjska jest mocno wpisana w kampanię przedwyborczą (na 1 listopada zaplanowano przedterminowe wybory parlamentarne), przy czym zamiast sprzyjać przesileniu politycznemu na scenie politycznej, raczej utrwala ona i zaostrza istniejące podziały. Utrzymanie się obecnych tendencji, tj. dalsza eskalacja kryzysu kurdyjskiego i narastanie napięć społeczno-politycznych w Turcji, grozi głęboką destabilizacją państwa w perspektywie najbliższych miesięcy.

Załamanie kurdyjskiego procesu pokojowego i nowy etap konfrontacji

Kurdyjski proces pokojowy, tj. próba politycznego uregulowania problemów mniejszości kurdyjskiej w Turcji oraz zakończenia trwającej od ponad 30 lat wojny między państwem tureckim (rządzonym przez Partię Sprawiedliwości i Rozwoju – AKP) a Partią Pracujących Kurdystanu (PKK), z różnym natężeniem i przerwami był prowadzony w ciągu ostatniej dekady. Do jego ostatecznego – jak się wydaje – załamania doszło w lipcu br. Powodem z perspektywy kurdyjskiej były zarzuty wobec rządu, że nie wywiązuje się ze swoich wcześniejszych zobowiązań i że faktycznie współpracuje z Państwem Islamskim w zwalczaniu Kurdów w Syrii (przełomem była dwuznaczna postawa Ankary wobec oblężenia Kobane jesienią ub.r.). Oskarżono także tureckie służby bezpieczeństwa o współpracę z Państwem Islamskim w przygotowaniu zamachu bombowego w mieście Suruc (20 lipca), w południowej Turcji, w którym zginęły 33 osoby. Dla Turcji powodem zerwania procesu pokojowego i formalnego rozpoczęcia wymierzonej głównie w Kurdów operacji antyterrorystycznej (24 lipca) jest obawa przed konsekwencjami wzrostu znaczenia i wpływów Kurdów w Syrii, gdzie kontrolują znaczną część północy kraju oraz wzrost ich ambicji i samodzielności w polityce wewnętrznej. Wymierzona w Kurdów kampania antyterrorystyczna prowadzona jest na ogromną skalę: aresztowano ponad tysiąc osób oskarżonych o współpracę z PKK, przeprowadzono szereg nalotów bombowych na bazy PKK w irackim Kurdystanie (według Ankary zginęło co najmniej tysiąc bojowników), podjęto działania na rzecz wewnętrznego skonfliktowania Kurdów i osłabienia HDP w przededniu

przedterminowych wyborów parlamentarnych zaplanowanych na 1 listopada br.

Pomimo zakrojonych na szeroką skalę działań i ewidentnych sukcesów militarnych sił tureckich sytuacja z początku września świadczy raczej o poważnym zaostrzeniu się problemów, a nie ich rozwiązywaniu.

Daleko do rozstrzygnięć

W wymiarze militarnym PKK, pomimo osłabienia, jest w stanie przeprowadzać skuteczne ataki na siły tureckie (zasadzki, ostrzały, zamachy bombowe). Tylko w akcjach 7 i 8 września przeprowadzonych we wschodniej Turcji (prowincje Igdir i Hakkari) zginęło 31 oficerów i żołnierzy tureckich (według agencji Anadolu w tej odsłonie konfliktu zginęło dotąd ok. 120 wojskowych i policjantów oraz ok. 1200 bojowników PKK), a do ataków dochodzi niemal codziennie. Także tureckie operacje na terytorium Iraku nie przynoszą oczekiwanych efektów politycznych – w ramach odwetu po ostatnich stratach ponownie doszło do rutynowych obecnie nalotów na cele w Iraku oraz lądowej operacji specjalnej. Można jednak wątpić, że skłonią one PKK do kapitulacji.

Dynamikę i skalę wyzwań jeszcze wyraźniej pokazuje kryzys w mieście Cizre (zdominowane przez Kurdów, położone przy granicy z Syrią i Irakiem, liczące ponad 100 tys. mieszkańców miasto w południowej Turcji). Wobec permanentnego napięcia utrzymującego się w mieście 6 września władze wprowadziły tam całodobową godzinę policyjną i podjęły operację specjalną mającą na celu pacyfikację miasta (czemu towarzyszyły m.in. wstrzymanie dostaw wody i prądu oraz blokada służby zdrowia i służb porządkowych). W toku pacyfikacji miało zginąć według władz 32 terrorystów i 1 cywil, według ich oponentów – co najmniej 21 cywili. Po zakończeniu „stanu wyjątkowego" był on ponownie wprowadzony na kilkanaście godzin w Cizre, a równolegle także okresowo w kilku dzielnicach największego miasta regionu – Diyarbakir. Cizre pokazało m.in. skalę masowego wśród Kurdów niezadowolenia z polityki Ankary. Ponadto narastają problemy władz nie tylko z zabezpieczeniem szlaków komunikacyjnych na wschodzie i południu kraju (tak jak w poprzednich dekadach konfliktu z PKK), ale także z utrzymaniem kontroli nad dużymi miastami. Władze są więc skłonne do podejmowania coraz drastyczniejszych środków wymierzonych pośrednio w społeczeństwo. Sytuacja w Cizre zdaje się także potwierdzać tezę o przygotowaniu PKK nie tylko do walk w górach, ale też do walki miejskiej, a także tezę o wzroście nastrojów radykalnych wśród młodzieży kurdyjskiej (w skrajnym przypadku o postępującym usamodzielnianiu się afiliowanego przy PKK Patriotyczno-Rewolucyjnego Ruchu Młodzieżowego - YDG-H).

Kwestia kurdyjska ponownie stała się palącym problemem społeczno-politycznym na skalę całego kraju. W ubiegłym tygodniu doszło do szeregu antykurdyjskich manifestacji oraz ataków na Kurdów i cele kurdyjskie (według HDP atakowanych i podpalanych było 150 biur tej partii w całym kraju, w tym siedziba partii w Ankarze; zginęła co najmniej 1 osoba, a wiele zostało rannych). Starcia turecko-kurdyjskie miały miejsce także w kilku miastach Niemiec i Szwajcarii.

Antyterrorystyczna kampania wyborcza

Do eskalacji konfliktu z Kurdami dochodzi w trakcie drugiej w ciągu ostatniego półrocza kampanii wyborczej do parlamentu (1 listopada). Jej głównym powodem jest chęć AKP do odzyskania większości parlamentarnej utraconej w wyborach 7 czerwca br. m.in. kosztem HDP (przejęła część głosów kurdyjskich i przekroczyła 10-procentowy próg wyborczy „odbierając" mandaty AKP). Jednym z kluczowych czynników eskalowania przez władze konfliktu z Kurdami jest chęć podzielenia Kurdów i zdobycia poparcia nacjonalistycznego elektoratu, a w efekcie wypchnięcia HDP z parlamentu. Władze oskarżane są przy tym o chęć eliminacji HDP jeszcze przed wyborami, poprzez oskarżenia o współpracę z PKK, bądź też chęć zablokowania wyborów na terenach kurdyjskich. Obecne napięcie – w tym antykurdyjskie protesty w całym kraju – zdają się wpisywać w scenariusz AKP dążącej do wzbudzania poczucia zagrożenia, wygrywania antykurdyjskich nastrojów, mobilizacji i konsolidacji elektoratu przy jednoczesnych tarciach wśród samych Kurdów. Działania władz spotykają się jednak z coraz ostrzejszą krytyką opozycji politycznej i mediów za jawnie autorytarne tendencje – przywoływane są przypadki szykanowania i nacisków na media krytyczne wobec rządu (m.in. agresywne protesty zwolenników władz przed siedzibą gazety *Hurriyet*).

Wbrew kalkulacjom władz, w świetle najnowszych sondaży przeprowadzonych na początku września przez agencje Metropol i Sonar, preferencje wyborców nie uległy zmianie w porównaniu z ostatnimi wyborami: poparcie dla AKP szacuje się na 38,1–41,4% wobec wyborczego wyniku 40,9%; HDP na 13–13,7% wobec 13,1% głosów w ostatnich wyborach; maksymalnie 3-procentowe odchylenia notują pozostałe liczące się partie, tzn. centrolewicowa CHP i nacjonalistyczna MHP. W konsekwencji można się spodziewać dalszego zaostrzania kampanii wyborczej, jak też zacieśnienia politycznego klinczu, w jakim znajduje się obecnie Turcja.

Perspektywy

Istnieje poważne ryzyko dalszego zaostrzania się sytuacji w Turcji. W kontekście kurdyjskim maleją szanse na polityczne rozładowanie napięcia, po obu stronach rośnie natomiast zaplecze społeczne do eskalacji konfliktu. Za wysokie należy uznać zagrożenie powtórzenia się scenariusza z Cizre w innych miastach południowej Turcji oraz rozszerzenia działań (m.in. pod wpływem antykurdyjskich nastrojów w państwie) na zachodnią część kraju. Na konflikt wewnątrz Turcji negatywny wpływ może mieć dalsze zaostrzenie sytuacji w Syrii i Iraku. Utrzymanie się obecnych tendencji niebezpiecznie pcha Turcję w stronę scenariuszy wojny domowej.

Napięta pozostaje sytuacja społeczno-polityczna w kraju, zwłaszcza w kontekście wyborczym. Nastąpiła wyraźna polaryzacja społeczeństwa, uwarunkowana stosunkiem do AKP. Oznacza to rozszerzenie zaplecza do wystąpień antyrządowych, w tym terrorystycznych z jednej strony, związanych z aktywnością organizacji lewackich, a z drugiej – radykałów islamskich. Postawa władz wobec wyzwań potwierdza ich gotowość do konfrontacji, a nie dialogu i kompromisu z oponentami. Niezależnie od wyników wyborów, trudno oczekiwać ich powszechnej akceptacji społecznej.

Narastające napięcia w Turcji pośrednio podsycają kryzys migracyjny w UE – Turcja jest zarówno największym skupiskiem syryjskich uchodźców/migrantów (co najmniej 2 miliony) i jednym z najważniejszych szlaków do Europy. Niezależnie od obiektywnych i

zadawnionych problemów z uchodźcami, wzrost napięcia na południu Turcji utrudnia kontrolę pogranicza syryjskiego, komplikuje sytuację zwłaszcza syryjskich uchodźców pochodzenia kurdyjskiego, w skrajnym przypadku może generować nowych uchodźców kurdyjskich z Turcji. W szerszej perspektywie niestabilność w Turcji zmniejsza jej atrakcyjność dla bliskowschodnich uchodźców w ogóle i stymuluje ich wyjazdy do Europy, wreszcie grozi podsycaniem licznych nieporozumień i napięć między Turcją i UE, utrudniając współpracę.

Krzysztof Strachota